nr 4 niedziela, 6.12.2020

festiwal wspomnień

Spis treści

Wstępniak 3
Nam pisać nie kazano 4
Co mówią widzowie? 5
Galeria Wspomnień 6
Betony 19

Obsada

Szef
Jakub Czerski

Wiceszefostwo
Tolly Kulczycki

Strona
Jakub Maliszewski
Igor Bareja
Krzysiek Chorzempa

Kazek Ciaś
Igor Nowik
Maciek Bogusławski
Hubert Kaczyński

Redaktorzy
Jakub Czerski
Alicja Pyl
Martyna Mazurkiewicz
Mikołaj Kuczmarski
Gaweł Trojanowski
Łucja Rzezak
Jędrzej Nowicki
Zuzanna Tymczenko
Zosia Piątkowska

Grafika i skład Gazety
Tolly Kulczycki
Ewa Pszczoła
Klaudia Ruszkiewicz
Sonia Jezierska
Kasia Giżewska

Fotografia
Zofia Jackowska
Asia Michałowska
Julia Zapała
Maks Tomasiak
Marta Szymańska
Janek Owsiak
Julianna Fabijaniak
Lena Skąpska
Marta Brodziak
Piotr Kołakowski

Wstępniak

Właśnie jesteście w „starych dobrych czasach”! - w jednym z tych momentów, który się wspomina najradośniej i najlepiej. On nie wydaje się teraz dobry. Stary też nie jest. Jest za to dziwny i trochę nie wiadomo, jak sobie z nim poradzić. Spodziewam się, że tak, jak dziś wszystkie kłopoty festiwalowe wydają się z perspektywy czasu nieistotne, bo sam Festiwal taki miły, tak będzie tym razem. Wiem, wiem - Festiwal pandemiczny i przełożony to oczywiście sprawa bardziej poważna niż źle wydrukowana gazeta albo nieudane przedstawienie, ale... To Festiwal w Czackim! Pozostaje chyba ten czas wycisnąć jak pomarańczę - do końca. Żeby docenić go, zanim się zestarzeje.

Anna
Darewska
Wice-szefowa redakcji 31 FT

Hyde park

remember, remember, the fifth of december
of websites, transmitions and news
i see no reason why Festiwal videos
should not be put to use

dziękuję wszystkim,
którzy czytali te wafle ryżowe
~Tolly
to przestało być śmieszne, bo puścili w końcu 32 dżingiel

Pragnę sprostować, że zeszłoroczny szef grafików w d r e p t a ł do Gazety Festiwalu Wspomnień cokolwiek niepostrzeżenie. Czy to przez sympatię do Krunker.io, czy może do samego Jakuba - inny Jakub udostępnia zapiski. I życzy miłego odprężenia po naszym Festiwalu Wspomnień.

Artykuł

Nam pisać nie kazano

Nam pisać nie kazano. – Usiadłem na fotel
I spojrzałem na linie; 5736 chorych płucami grzmiało (ale wszyscy wiemy, że jest więcej.).
Pandemii chinskiéj ciągną się szeregi,
Prosto, długo, daleko, jako Wisły brzegi;
I widziałem ich wodza; - przybiegł, laską skinął
I jak ptak jedno skrzydło mundurowych swoich zwinął.
Etc. Etc.

Pytanie nasuwa się: jaki sens powyższego tekstu? Czy to tylko nieudolna parodia Reduty Ordona, z wciśniętymi na siłę przytykami do tych i owych? Czy może Głos Pokolenia?

Nie wiem, bo to nie autora kwestia, żeby własny tekst interpretować. I przy tym pozostanę.

Zmieniając lekko temat, mnie na przykład w czasie pandemii nurtują pytania egzystencjalne. Ostatnio, słuchając podcastu Joe Rogan i Elon Musk no. 2, wpadłem na taki pomysł – a co jeśli tak naprawdę wszyscy żyjemy w symulacji, a Bóg istnieje, ale po prostu ma nas gdzieś? Zapomniał najzwyczajniej o nas, i tyle.

Zawsze jak ludzie mówią o Bogu, to musi być to taki sędziwy z brodą mędrzec, który wszystko robi według swojego planu. Nawet jeśli ktoś zakłada, że Bóg kiedyś stworzył świat, ale potem w niego nie ingeruje, nigdy nie zakłada, że Bóg po prostu zapomniał.

Tego mojego nowego Boga nazwę Bóg Admin, bo tak jak administrator serwera, lub symulacji, mógł się po prostu zagapić. W teorii mógłby przewinąć do tyłu całą symulację i pandemię odczynić, ale w sumie po co? „Może będą mieli z tego jakąś nauczkę." – powiedział i zajął się czymś ciekawszym.

A teraz pora na Ciebie, drogi Czytelniku! Tak, Ciebie!

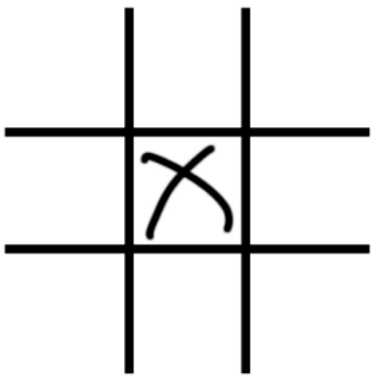

Obok znajduje się pole do gry w kółko i krzyżyk. Ja zaczynam, ponieważ to ja tu piszę a nie Ty (tere fere). Wpisz swój ruch i wyślij mi na adres karnagor@tlen.pl (taki miałem nick kiedyś w różnych grach)

Jakub Kulesza

Co mówią widzowie?

Jako wielka fanka Hamiltona nie mogłam nie powiedzieć kilku słów o Czackiltonie, którego miałam ogromną przyjemność wczoraj wysłuchać. Zaczynając od pomysłu przedstawienia historii Tadeusza Czackiego, przez świetne tłumaczenie, na niewątpliwym talencie aktorów kończąc – cały musical niesamowicie mi się podobał. Momentami parskałam śmiechem, otarłam niejedną łzę wzruszenia, a na zakończeniu zupełnie się rozkleiłam – koniec historii patrona naszej szkoły, koniec przepięknego musicalu, koniec Festiwalu Wspomnień. Sztuka wywołała we mnie naprawdę duże emocje, a chyba o to właśnie w teatrze chodzi, prawda?

W tym miejscu bardzo dziękuję Paulince za wspólne emocjonowanie się podczas oglądania i połączone umysły, kc bardzo.

~starsza Zapałka

Adam Sobieszek to absolutny geniusz!!!

~absol

Galeria Wspomnień

GAZETA O CZACKIM

Alfabet Czackiego

Jak opisać szkołę, w której tyle się dzieje? Zaraz, zaraz... alfabet Słonimskiego, Kisiela... a dlaczego nie Czackiego?

Dzisiaj XXVII LO im. Tadeusza Czackiego stuknęła nie byle jaka 125. rocznica urodzin. Ale jak powiedział przed laty absolwent Czackiego poeta ks. Jan Twardowski, „(ta) szkoła nigdy się nie starzeje... ma to samo serce, tę samą duszę, ten sam rozum". Gdy dzisiaj zapytałem, jaki jest Czacki, usłyszałem: wymagający, przyjazny, rodzinny, ale też eliturny, żywy, renomowany – z tradycjami. Czacki nie jest zwykłą szkołą, ho tworzą go niezwykli nauczyciele i poszukujący uczniowie

„Grupa Laokoona" – sztuka prof. Aleksandry Zabrzeskiej i prof. Jerzego Wróblewskiego z uzupełniającego festiwalu teatralnego

ABSOLWENT – od powstania szkoły, czyli 1876 r., mamy to dotychczas prawdopodobnie ok. 20 tys. osób. Wielu z nich to osoby znane i uznane: prof. Leonard Sosnowski – fizyk, Stefan Kisielewski – w czasie okupacji roszyfrował tajemnice rakiet V1 i V2, Tadeusz Borowski – poeta i pisarz, Andrzej Trzebiński – poeta z grupy „Artura i Nanuś" to Jan Twardowski – poeta, Stefan Kisielewski – muzyk i publicysta, Julian Aleksiejew – profesor fizyki, Kazimierz Bronowski – architekt, twórca m.in. Dworca Centralnego, Aleksander Werner – pisarza, Wojciech Marin – prezenter radiowy, showman, Andrzej Olechowski – polityk, Alicja Resch-Modlińska – dziennikarka, Małgorzata Walewska – śpiewaczka operowa.

ADRES – obecnie: Polna 5, ale bywały i inne: 1876–1927 – Szkoła Realna J. Pankiewicza, ul. Złota 30
1927–12 – Szkoła Realna W. Wróblewskiego, ul. Złota 58
1912–25 – Królewsko-Polskie Gimnazjum im. T. Czackiego, Państwowe Gimnazjum im. T. Czackiego, ul. Śliska 3
1925–39 Państwowe Gimnazjum, ul. Kapucyńska 21
1940–45 – lopa kompletu, m.in. ul. Wspólna 61, Złota 59, gmach Radiotechni
1946–54 – gimnazjum i liceum, ul. Jagiellońska 26, ul. Drewniana
1956–67 ul. Karowa 18a

CIOCIE I WUJKOWIE – tym mianem od zawsze w „Czackim" określano się wobec i wobec Wychowawcy, którzy tłumaczą to ostatnią kamienicą szkoły. Czasie zdrania się w kolorowe kawiarnie tarturhy, w które wpięte są igły i nici. Tak na wczoś wygodni, gdyby któremuś kosiarce

Trochę faktów

- Dyrektor szkoły Teresa Elmerych-Kuran
- Liczba uczniów – 410
- W roku 2001 wszyscy zdali maturę, Ponad 100 procent absolwentów dostaje się na studia na uczelniach państwowych. W ostatnim rankingu warszawskich liceów „Perspektyw" Czacki zajął szóste miejsce.
- Klasy autorskie: humanistyczna z rozszerzonym programem historyczno-filozoficznym, humanistyczna z rozszerzonym programem edukacji teatralnej, informatyczna, fizyczna, przyrodnicza, matematyczno-fizyczno-informatyczna, językowo-ekonomiczna.
- Zajęcia pozalekcyjne: kółka fizyczne, chemiczne, informatyczne, matematyczne, matematyczne, językowe (niemiecki, rosyjski, hiszpański, francuski, angielski), SKS, koło brydżowe, sekcja wioślarska.
- W szkole jest 21 sal lekcyjnych, sala gimnastyczna i siłownia, biblioteka, ok. 50 komputerów, gabinet lekarski, hotel. Obok liceum znajduje się boisko do piłki nożnej i koszykówki.

BIBUŁY – w czasie okupacji w Czackim działała konspiracyjna grupa „Wawer". Jej członkowie kolportowali prasę podziemną, m.in. „Biuletyn Informacyjny". Na pamiątkę tej działalności w szkole wisi tablica.

„CZACKI" – od roku ukazuje się gazetka szkolna „Czacki" (czadera – nowej uczniowie). Teksty piszą licealiści, komitet robi polonistka Alicja Zięba. „Czacki" składany jest na komputerze i odbijany na kserze.

W poprzednim roku w konkursie na gazetki szkolne organizowanym przez dziewczęcy nas Polis „Czacki" zajął pierwsze miejsce.

W latach 20. w Czackim ukazywał się „Promień Szkolny". Pierwsze egzemplarze drukowano na powielaczu spirytusowym, potem w arkuszu składzym przy Rakowieckiej. Gazetkę redagowali uczniowie. W „Promieniu Szkolnym" zadebiutował w 1934 r. Jan Twardowski, wówczas uczeń VII klasy. Gazetka przestała się ukazywać, z chwilą wybuchu wojny. Reaktywowano ją na przełomie lat 50. i 60. Do 1968 r. ukazywała się nieregularnie jako pismo „do użytku wewnętrznego". Gdy gazetę z takim nadrukiem otrzymał Stefan Kisielewski, odpisał redakcji list: „Jakiej duszy do użytku wewnętrznego, to natychmiast po jej otrzymaniu podobam się i zjadłem".

DRUŻYNA HARCERSKA – w 1906 r. nauczyciel gimnazjalny E. Nabel założył tzw. batalionę szkolne, a w 1910 r. powstała wzorowana na angielskim skautingu 27. Warszawska Drużyna Harcerska im. Szymona Konarskiego. Obecnie w szkole działa 6. Warszawska Drużyna Wodniczka „Arianie" im. gen. W. Sikorskiego.

FESTIWAL TEATRALNY – impreza, która rywalizowała uczniowie. Od 1999 r. trwa już szósty festiwal teatralny. W tym roku przegląd teatrów odbędzie się w grudniu już po raz czternasty. Widownia liczy sobie z reguły 400 osób, wszyscy muszą się pomieścić w niedużej sali gimnazjalnej. Już dwukrotnie swój spektakl przygotował także nauczyciele. Dzisiaj zwiąże mi stopy.

IMMUNITET – uczniowie, a nie posłowi. Obowiązuje od roku. Uczeń wybiera sobie w samorządzie jeden dzień, w którym może przyjść do szkoły „na lekcje". Nauczyciel nie ma prawa go ostrzyżyć, można uniknąć niezapowiedzianej kartkówki, a także zaprzeczyć zarzutu z zadania.

Uczniowie odzyskali prawo wprowadzenia przez nadzorczych nauczycieli regulamentacji mundurowe, czyli ograniczenia (szczególnie pod koniec semestru) liczby przewijających się na biurku nauczyciela „ostatnich kresów". Prawo mundurowe tam w Czackim podzielone jak w innych szkołach obowiązuje szczególnej numerek.

KAPCIE – od roku w Czackim niechanie. Symbolem kompromisu pomiędzy dyrekcją a uczniami stały się wełniaste, chirurgiczne ochraniacze zakładane na obuwie tuby. Również nacznym atrybutem ucznia jest torba szkolna. Mało kto wie, jak wygląda, sprawdzane egzemplarze tarczy można obejrzeć w wielorakie szkoły.

KAMIEŃ PRZY HIPOTECZNEJ – przy Hipotecznej zobaczysz wiedzie tramwaj Trasa W-Z przez wiele lat stał budynek szkoły. Został zniszczony w czasie wojny. W drugiej połowie

Dobry duch szkoły

Rozmowa z polonistką Alicją Ziębą, szkolnym rzecznikiem praw ucznia

MAREK KOZUBAL: Osobowość – tak o Pani mówią uczniowie. Dzięki ich wstawiennictwu otrzymała Pani nagrodę Supere Asso... Jak się Pani czuje z tym wyróżnieniem?

ALICJA ZIĘBA: Bardzo miło. W szkole zawsze o nauczycielach kolegą różne opowieści, ja jestem postrzegana jako osoba wymagająca. Określają mnie jako osobowość." Najprawdopodobniej. Ale jestem wymagająca wobec siebie, mówię tylko, co jest mi bliskie, co jest mi potrzebne. Nie mam zamiaru nikogo zmieniać. Jestem pracownikiem najemnym redakcji.

Ponoć ma Pani niezwykły słuch do nazwisk i pokwoków?

– Mam 1046 nazwisk. Uczniowie to Senior, który wyjdzie jak stwierdzenie specjalnej troski: ojmy i wymiary. Kiedyś służył pewnej krawcowej jako podczaszka do ogień. A co do pokwoków, to miałam

Czyta Pani scenariusze przygotowywane przez uczniów na coroczny festiwal teatralny. Jest Pani korektorem w „Czackim" – gazetce szkolnej. Może też recenzentem, cenzorem?

– Nie. Czacki" to pismo uczniów, nie ingeruję w jego redagowanie. Jeżeli coś mi się podoba, to ich chwalę, gdy proszą o poradę – udzielam. Staram się nie narzucać własnego zdania – mówię tylko, co ja bym zrobiła na ich miejscu. Jestem pracownikiem najemnym redakcji.

A jacy byli?

– Sprawiali kłopoty. Żywiołowi, inicjatywni, mało zdyscyplinowani, ale w pewnym momencie rozsądek kazał im spowalniać. Najmocniej byli fajni.

Kolekcjonuje Pani też „złote myśli"...

– W zabawie wyświetlam cytaty z rzeczywistości szkolnych. Nie wymyślę się, że są to błędy maturzystów. Wolałąc nie się ze cytatuje te „kwiatki", nauczą się, jak poprawnie używać języka polskiego.

Pamięta Pani swoich wychowanków? Kim są dzisiaj?

– Są znakomici ludzie po studiach i, co ważne, wywiązują się także z kochanych marzeń. Tenz mają własne firmy, są architektami, dziennikarzami, lekarzami, jeden jest filmowcem.

A jacy byli?

– Mam 1046 miasów. Ubiorny to Senior, który wyjdzie jak stwierdzenie specjalnej troski: ojmy i wymiary. Kiedyś służył pewnej krawcowej jako podczaszka do ogień. A co do pokwoków, to miałam trzy. Lubię je z czystego pragmatyzmu, bo ułatwiają mi zapamiętanie nazwisk. W kronikach szkolnych zachowały się zdjęcia klasy, laty od maturzy. Kiku lat temu klasa o Czackim zajmie. Uczniowie przyjeżdżają, by zostać przebranymi na zyletu.

RZECZNIK PRAW UCZNIA – jest ich dwóch nauczycieli i uczeń. Wybrani przez samorząd uczniowski. Za niewielkiej sukcesu obecnego czacznika przez uczniu. Ale Zięby jest uznawanie przez uczniów przez uczniów wzrosnąć na pomoc w uzyskaniu przez uczniów wzrosnąć tetu – W czasie rad pedagogicznych też staje po stronie uczniów – zdradza jeden z nauczycieli.

STOZEK – góra w Beskidzie Żywieckim, która chyba wszyscy uczniowie i nauczyciele Czackiego. Co roku w którym schronisku odbywają się obozy integracyjne i narciarskie. Lodebko z narciarzeniem wspomnieniu nazwiska uroki spania w 8 - 12-osobowych pokojach, „w których pomiała się nawzdna piesa" a także kultowe pryszmice (mięsa i ziemniaczane dzieci lona – dawna do konserwacji – ścianka).

Oprac. MAREK KOZUBAL

* Korzystałem ze wspomnień uczniów, absolwentów i artykułu przez jedną z nauczycieli „Jubileuszowego ABC"

Sponsorem dodatku jest Business Centre Club

PROGRAM

pierwszego szkolnego

FESTIWALU

TEATRALNEGO

PRZY XXVII LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM

IM. TADEUSZA CZACKIEGO

DYREKCJA ARTYSTYCZNA

WITOLD ZAŁĘSKI & MARZENA KRUSZKO

GŁÓWNY TECHNIK

ADAM PACUSKI

AKUSTYK

TOMASZ BRANICKI

ORGANIZATORZY FESTIWALU DZIĘKUJĄ DYREKCJI I PRACOWNIKOM TEATRU POLSKIEGO I ATENEUM

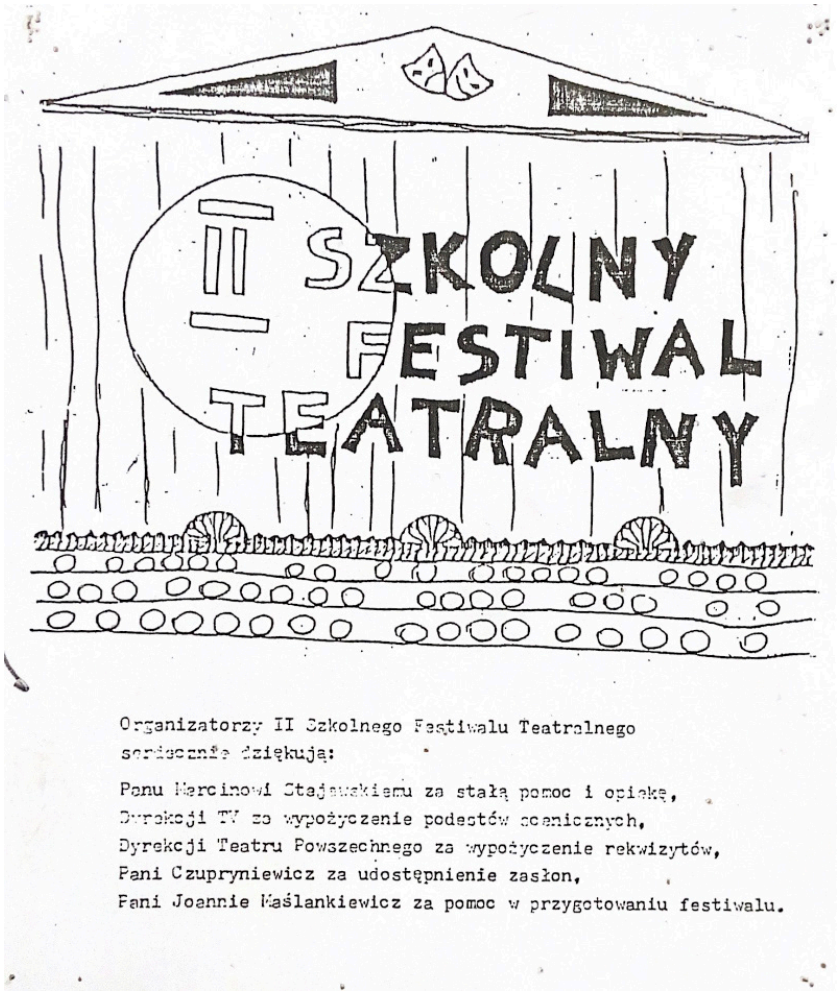

Organizatorzy II Szkolnego Festiwalu Teatralnego
serdecznie dziękują:

Panu Marcinowi Stajewskiemu za stałą pomoc i opiekę,
Dyrekcji TV za wypożyczenie podestów scenicznych,
Dyrekcji Teatru Powszechnego za wypożyczenie rekwizytów,
Pani Czupryniewicz za udostępnienie zasłon,
Pani Joannie Maślankiewicz za pomoc w przygotowaniu festiwalu.

4 szkolny
festiwal

FESTIWAL
TEATRALNY
W CZACKIM

2 gazetka festiwalowa, dzień trzeci, 18 XII

NA DZIEŃ DOBRY

Półmetek za nami. Albo przed nami. Zależy jak na to spojrzeć. Festiwalu pół, ale powoli GF będzie dojeżdżał dziś (pamiętajcie o pufestiwałowej). Wracając do tematu, połowa za nami, a już kontrowersje. I to całkowicie-całościowo-kompleksowe. W sumie, to cokolwiek napiszę, będę się powtarzać: cała GF aż pęka w szwach od dziewic. A tu tyle rzeczy się jeszcze dzieje: wywnętrzanie się bohatera „Kartoteki", dalekie podróże z fachowcami (choć może, aż za dalekie) czy powściąganie w gaciach wraz z usadzającym Kościuszką.

Bez wątpienia na całość poszli Soccer Raiders, miejmy nadzieję, wprowadzając nową świecką tradycję. Czekamy na koszykówkę i slalomkę (koniecznie z równie uroczymi graczami!) ew. może brydż?

Na zakończenie wielka dziewicza afera, przemilczę, jak napisałam, bo inni nie przemilczeli! Emocjom nie było końca do końca, aż się panowie w metrze pobili. Ech, tylko Wy, drodzy Czytelnicy, pozostańcie spokojni, zachowajcie siły na Gaję!

ata

DZIŚ ZOBACZYMY:

SZWEDZKI STÓŁ
III B

Jak daleko może się posunąć człowiek, by być docenionym, jak daleko może posunąć się pseudoartysta, by przez chwilę poczuć, że ktoś podziwia jego twórczość? Jak długo można żyć w kłamstwie i jaką cenę trzeba za to zapłacić? Nie jestem pewna, czy Anna Maria Teresa Kostrzewska stara się odpowiedzieć na te pytania, ale bez wątpienia stawia je w swojej sztuce pt. „Szwedzki Stół". Napisałam Anna Maria Teresa Kostrzewska, ale właściwie powinnam napisać Maciej Kałach, ponieważ to on jest autorem scenariusza, który przeniosła na scenę reżyserka zeszłorocznej „Agencji Raj". Nędzny pomysł, zarazem równie nędzny małżonek (zresztą kochający swoją żonę, jak mówi, za jej zwyczajność i przyzwoitość – nie wiem jak Wy, ale ja bym na jej miejscu tak nie chciała) oraz

Jego Publiczność. Wielka Publiczność złożona z żydowskich nieudaczników, ludzi, którzy rozpaczliwie poszukując pieniędzy i spełnienia swoich marzeń, zgadzają się na odrzucenie wielu ideałów i ciosów, przytakujących „wielkiemu mistrzowi". Siedzenie mogłoby trwać dalej, ale na horyzoncie pojawia się „nowy". Obcy, który rajcyjnie ma zamiar wywrócić do góry nogami życie członków „Klubu szachowego". Powiem więcej, udaje mu się...

Ambitny scenariusz, oczekujący wymagający głębszego zastanowienia. Wyzwanie aktorskie i reżyserskie – jednakże w 3b i dobrych aktorów, i dobrych reżyserów nie brakuje. Władysław nie ma w „Szwedzkim Stole" ról drugoplanowych, każda postać wymaga jednakowej uwagi, opowiada własną, równie ważną historię. A wszystko to, jak na Annę Marię Teresę Kostrzewską przystało, w psychodelicznym świetle i tajemniczej muzyce. Nic więcej nie powiem. Zasmakujcie sami.

ata

AWANTURA W CHIOGGI
I B
Avanti w Chianti

Wszystko było takie stylowe. Stroje polarowe, frotka w kolorze ciemnoniebieskawym na kruczobrunatnych włosach jednego z aktorów, a momentami wystawało się, że naprawdę mówię po włosku. Krzyki, piski, jęki, natchnione gibanie, tupanie w rytmie tarantel przez jedno „e" (jak eitaliano). Nawet w najbardziej

dramatycznych momentach nie zapomina się o wskazówkach trenera Romero ze SPA (po polsku: sanatorium pielęgnacji ciąży). Bezruch sceniczny oparty na pianie trapezopozu (czyt. trapeccapicu), a wszystko w myśl realizacji tzw. Teatru osobistego – czyli „gramy dla siebie"; teksty mówione tylem do publiczności, chociaż to zakulisetto. Kontrapunto Valdiego kołysze biodrami tutti frutti spectature. Kolejl głównego bohatera schowane to w czeluściach spodni, to ust, grały na granicy dobrego smaku. Pluralizm reżyserski: oficjalna konsultantka Avinionu nakreśla scenjom najlepsze rozwiązania wewnątrzteryfowe. Druga tymczasem prowadzi na scenie niekończonowany marketing bezpośredni. Radosna zabawa w podrzucanie sobie nawzajem ról udziela się zdezorientowanym sectchone.

Duo kestioni i una consilia. Primo: dlaczego reżyser przegrasza za sutą uczte? Może, że przedwczesnie wyproszono gości..? Sekundo: „Gdy kobieta jest w wielkim gniewie, początunek nie pomoże. Trzeba ją pocałować przynajmniej cztery razy" (sam Goldoni).

Sof i SzalonaEmerytka82 i Conan
(13,5% udziału)

gazetka festiwalowa, dzień trzeci, 18 XII 3

SEX SHOP, CZYLI CNOTY NARODOWE II C

Czym jest sex shop, każdy wie. To takie miejsce, co którego nigy nikt nie chodzi, a tak naprawdę wszyscy tam byli. Miasto, które nie ma sex shopu jest jak ryba bez wody. W miasteczku stworzonym przez Wojciecha Lelickiego w „Sex shopie...", takie miejsce ma właśnie powstać. Główne miejsce spotkań mieszkańców – bar Pani Jacki nabrzmiewa ważnymi dla miasteczka sprawami. Zbiera się w niej „elita" miejscowej społeczności. Pan Stasio, Pan Rysio, Pan Heniu – pojawia się tam też Stary – ten, co zawsze dużo wie, dużo

przeżył i dużo pamięta. Przy piwku rozmowa płynie wartko niczym rzeki strumyk górski. Nazwę knajpy możemy zmienić na klub albo stowarzyszenie, ale zawsze będzie miejscem do konfrontacji poglądów i rozmów „Jak Polak z Polakiem". A gdzie owych Polaków tam dzielesz zań – to wszystko prowadzi do współczesnej satyry z nas samych.

Temat, wydawałoby się, wyczerpany przez zastępy Mleczek, Barei, Rewińskich. Jednak że nie zawahała się od nowa sporządzić spisu polskich nieokonałości i przedstawić go na scenie.

Olga Gądek wraz ze swoją klasą starała się stworzyć zabawny i kreskówkowo przerysowany obraz polskich „Przeciętnych" i „Statystycznych", którzy całymi dniami zastanawiają się nad sprawami swego lokalnego światka, przysłaniającego im całkowicie świat zewnętrzny – „Jeden na całym świecie wojna, cyle Polska wieś spokojna, cyle Polska wieś zaciszna". Nowe pojęcia, zjawiska i nazewnictwo, związane z nowymi problemami, są używane przez bywalców klubu w sposób wyrwany, w zależności od sytuacji. Spektakl nie ukazuje nas w różowym świetle. Postaci grane przez Czarka Chwiałkowskiego i Maćka Grześka to rywalizujący o władzę ludzie, stworzeni przez nowomowę płynącą z gmachu KC i uchwały plenum. Śmieszne, ale tak naprawdę straszne.

Reasumując: małe sprawki małych ludzi. Z pół można wysnuć wniosek, że widzowie będą się dobrze bawić.

Dzikus

THE PLAY
III A

Totalna klapa „Mistrza i Małgorzaty" z XVI FT spowodowała, że jej twórcy zrzekli się przygotowywania przedstawienia na XVII FT i tegoroczną sztukę oddali twórcy „Czekając na Godota" – zeszłorocznej pozakonkursówki – Karolinie Duszyńskiej.

„The Play" to adaptacja Maxbeta, bardzo współczesna, podkreślam: bardzo. Makbet („Planet" Marcinkak) chodzi w normalnych spodniach, je zarcie z supermarketu; czarownice nie odróżniają się od zwykłych kobiet, a nad sceną powiewa amerykańska flaga. W ogóle wydaje się, że sztuka ma mieć wydźwięk antyamerykański, odnajdujemy nawiązania do wojny w Iraku, władza Króla Szkocji jest tu utożsamiona z władzą prezydenta USA. Osobiście uważam to za pójście na łatwiznę, ale w sumie też i takie przedstawienie trzeba umieć zrobić.

Trudno mi jest powiedzieć jak będzie „The Play" wyglądało 18.XII ok. 19.30, bo nie dane mi było obejrzeć całości przedstawienia podczas oficjalnych prób – niezbędnie jednej z aktorek, kłopoty z multimediami, „acrylowy udział" w tym przedstawieniu, mam jednak nadzieję, że Ja ziarnie tradycję i na koniec liceum przygotuje solidną sztukę konkursową. „The Play" nie jest z pewnością kandydatem do Grand Prix, ale mam nadzieję, że biol-chiem pokaże w tym roku, że potrafi zaciekawić widza i choć na chwilę przyciągnąć jego uwagę.

Dzikus

POSKROMIENIE ZŁOŚNICY I C

„Poskromienie złośnicy" – sztuka tak znana, że pisanie o niej wydaje się mijać z celem. Tak, tak, jeżeli ja mam o niej pisać, to znaczy, że ktoś to musi wystawiać. Czy jest sens chodzenia na przedstawienie, które większość z nas już dawno widziała? Wbrew pozorom – tak.

Kawał dobrego teatru

Oczywista sprawa, że tym, co nas przyciąga, na pewno nie jest oryginalny, zaskakujący scenariusz. Przed obejrzeniem próby, moje mniemanie o sztuce nie było specjalnie wysokie –

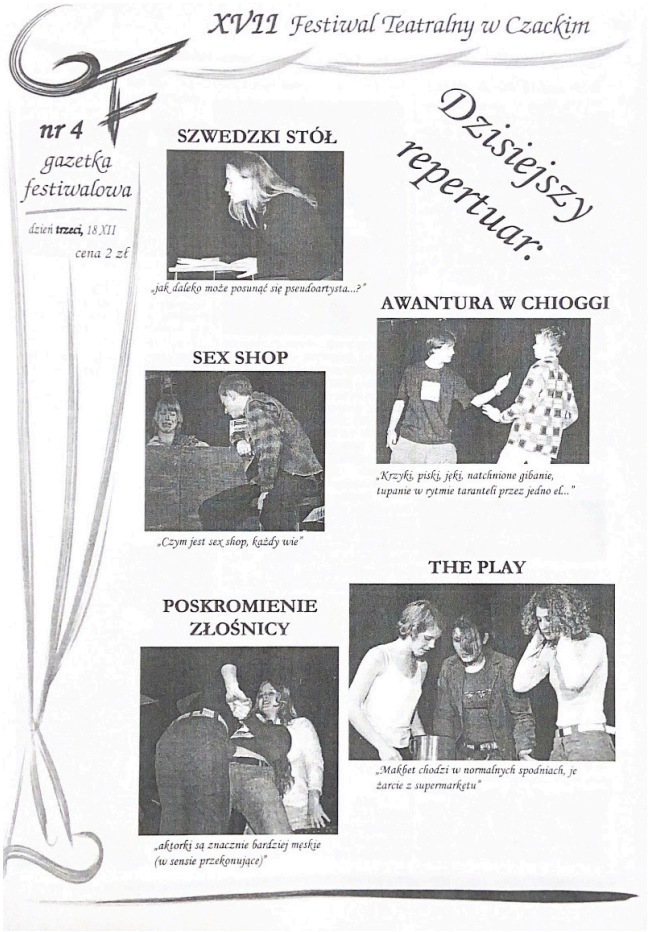

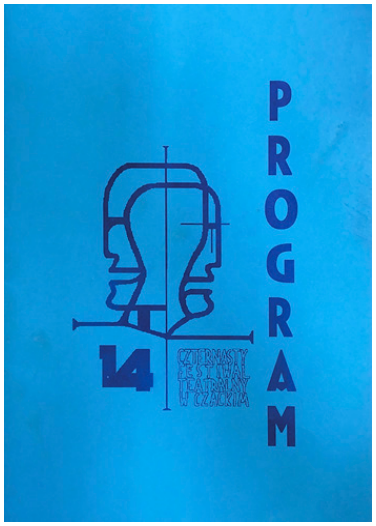

POLICE DEPT.
LOUISE
ZAKRZELLO
790197-341-4

Romeo i Julia (2e)
26 FT

Kanciapa
26 FT

Przez kabel do serca
26 FT

Sonata Belzebuba
26 FT

Słomkowy Kapelusz
26 FT

Nauczyciele
27 FT

Romanca
27 FT

SPRZEDAM OPLA
27 FT

Wesele
27 FT

Burza
28 FT

Burza
28 FT

Gala
28 FT

Kawiarenka
28 FT

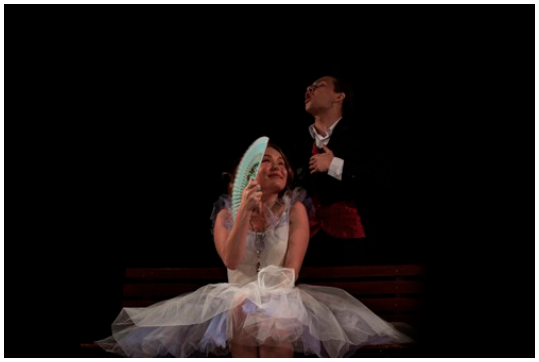

Operetka
28 FT

Czacki Musical
29 FT

Promocja Gazety
29 FT

Nosorożec
29 FT

Nosorożec
29 FT

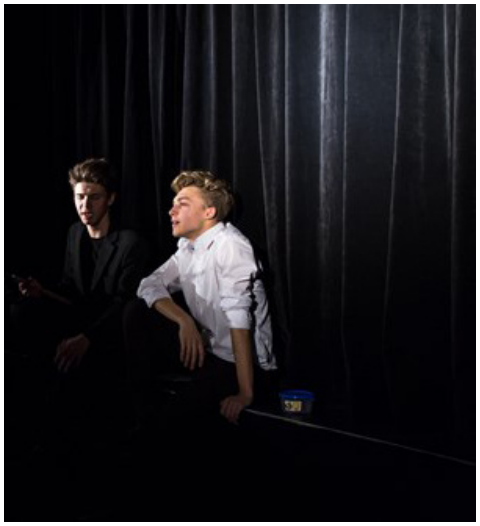

W imię ojca i syna
29 FT

Mieszko
30 FT

(Nie)ludzkie dzienniki
30 FT

Trzy Siostry
30 FT

Betony

Cała redakcja Gazety Festiwalowej dziękuje

Szymonowi Kamlerowi

za jego wspaniałe Betony,
które umilały nam Gazetę co wydanie!

INFO